

Marcin Januszkiewicz, Nierządnicy (feat. Koza, p

w tej piwnicy
w kamienicy
nierząd
nierządnicy
po kryjomu
w obcym domu
schadzkami na skrót

na posadzce
przed - na klatce
w międzyczasie
na atłasie
wszystko da się ukryć
w sercu
zwłaszcza wstyd

jesteś Ty
A obok jeszcze trochę
jest
jeszcze strych
telewizor chodzi se

mroku pół
reszta - złoto nocnych
lamp
rendez-vous
ty, patrz pan jakie
słowa znam

Może to wszystko co
mam
nic więcej nie zostało
wszystko co mam
słowo zmienić w ciało

wiele dni wierzyłem
ustom po ich
kształcie
rozmieniając się na
coraz mniejsze
partie
straciłem zaufanie
choć coraz
bardziej
traktuję ludzi
dookoła mnie jak
dekoracje

nikt nie powiedział
że to będzie łatwe
mimo to szukamy
dla siebie
podrzędnych
wy tłumaczeń
proszę obudź mnie
jeszcze raz zanim
zgasnę
nim te chwile
staną się jedynie
utraconym czasem

chciałem tylko
ładny ogród
spory dom

ale wszystko to
porzucę dziś
dla chłodu twoich
rąk
chciałem tylko się
poczuć
jakbym był stąd
mordo
zadzierałem nosa
przez to miasto
czuję swąd

przez nie ginę cały
dzień
i odbieram sobie
tlen
wiem że moje
nawyki były
niezdrowe
przez nie mnie
nachodzi lęk
przez nie czuję ból
szczęk
przez nie mam
ochotę strzelić
sobie w